Czas odnowić przedpłatę!

Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 34. **Nr. 24.**

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: **KRAKÓW ulica św. Jana Hotel Saski.**

M. Jakubowski
W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny:
- **w Krakowie, Suklennice L. 26, 27.**
- **we Lwowie, Plac Maryacki.**
- **w Czerniowcach, Rynek główny, Hotel pod Czarnym Orłem.**

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, bronzowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki,** przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i bronzowania.

Wypożycza nakrycia „sztućce stołowe" na większe zebrania. 231 23-1

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rupturowego

na hernię pachwinową, pępkową, lub **pasa** do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całem zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecone przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nietylko krajowych ale i **zagranicznych.** 293 5-?



Ludwik Knapiński

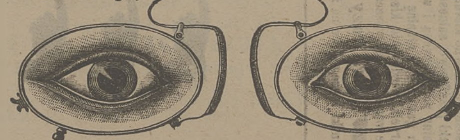
Kraków, Sławkowska 4.

L. TOMASZKIEWICZ
MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński,

poleca

okulary, cwikiery,



200 29—?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony. Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne
Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne

294 5-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

PORĘBSKI & ZIMLER
Kraków, Rynek główny L. 8.

STEFAN PORĘBSKI i S-ka
Kraków, Grodzka Nr. 2.

(dawniej Bruno Hahn)

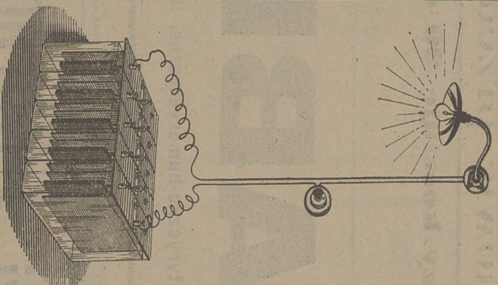
W niedziele i święta handel zamknięty.

polecają w wielkim wyborze: **Przybory do szycia i haftu, roboty zaczęte, perfumy, mydełka i kosmetyki.** Zabawki, lalki, konie na biegunach i gry towarzyskie. 223 23—1

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

J. Barberowski

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, porteru angielskiego, piwa Bock. Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny Skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politury, oliwy do wozów i maszyn. **Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczenia się odwrotnie.** 290 5—?



M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej mężkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek mężkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.
Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 279 5-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie. austrjackie, francuskie. burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań
280 *i kolacyj z osobnym wchodem.* — ***Ceny stałe.*** 5—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

227 **4%** za 60-dniowem wypowiedzeniem 23—?
3½% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Powozów mnóstwo

Wózków dużo



Wolantów otwartych podostatkiem **Kuczer faetonów** damskich huk, a że **kupujących jest tego roku** brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk. sprzedaje po **wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników w **konces.**

składach **z pojazdami** używanemi

na resorach, 251 17-?

ST. CYRANKIEWICZA

przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34

naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel konces. składów z powozami **mieszka ul. św. Jana 30,** parter.

Upraszamy zażądać naszego katalogu artykułów hygienicznych mężkich i damskich.

Katalog wysyłamy darmo i opłatnie pod dyskrecyą. 212 27-0

REIM i SPÓŁKA

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH

Kraków, Rynek 37.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków, bez nauczyciela** wymowy i kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. — Kurs I-szy 90 ct. — kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1·80 — kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12 — kurs II-gi złr. 1·80.
Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2·10 — kurs II-gi złr. 2·70. 241 21—1

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Rok 34. Kraków, dnia 15 Grudnia 1902 r. Nr. 24.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła“
Kraków, Rynek gł. l. 7-8 I. p. (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają uiszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron **2.—**; w Niemczech marek **2.50**; w Ameryce rocznie dolar. **2.50**; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *W. Kornecki.*

SURSUM CORDA!

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów — obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice — nieskończony.
Wzgardzony — okryty chwałą,
Śmiertelny — król nad wiekami,
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Bóg się rodzi... Moc szaleje,
Drżą korony i ty...
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Blask miłości, ogień wiary...
Pławią się tyrańskie moce
W łez potopie, w krwi powodzi,
Ludzkość w pętach się szamoce,
Moc szaleje!... Bóg się rodzi...

Bóg się rodzi — moc truchleje,
Gną się berła — bledną trony!
Żar miłości promienieje,
Nie ma granic nieskończony!
Z ponad Warty, Wisły, Niemna
Odrodzenia słońce wschodzi,
Pierzcha przed niem przemoc ciemna,
Świta wolność — Bóg się rodzi!

W górę serca! Bóg się rodzi,
Słowo ciałem — słowo wieszcze;
Polska Feniks z gruzów wschodzi,
Zmartwychwstania idą dreszcze...
Wzgardzona — okryta chwałą
Staje między narodami!
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami...

Adam J. R.

Słownik djabelski.

(Ciąg dalszy).

Waluta, osoba niebezpieczna, którą wyrzucono z Austrji. Wiedzą o tem wypełniający weksle, którym wolno było dawniej wspominać o tem damie, a dziś jeżeli napiszą np. „tysiąc koron waluty austrjackiej“ weksel staje się bezwartościowy. Za co ta dama jest tak prześladowaną, nie wie nawet c. k. dyrekcja policji.

Wanda, królowa, stanowcza przeciwniczka polityki Koła polskiego. Starał się o nią jakiś książę niemiecki Rytygier (potomek jego jest profesorem wydz. lek. we Lwowie), a ponieważ nie mogła się od pludra odczepić, postanowiła skończyć samobójstwem. Ponieważ jednak za jej czasów nie było aptek, ani zapałek siarkowych, ani tramwaju elektrycznego, a i prochu jeszcze nie wynaleziono, rzuciła się nieszczęśliwa do Wisły, nie uwiadomiwszy wprzód o swym zamiarze miejskiej straży ratunkowej. Dziś żyją różne Wandy, ale nie słychać, aby która odmówiła ręki księciu niemieckiemu, a wiele z nich wychodzi nawet za niemieckich rajzenderów, nie mówiąc już o porucznikach.

Wata, uzupełnienie wdzięków niewieścich.

Wegeterjanie, ssaki roślinożerne o niewykształconem uzębieniu. Życie ich jej wegetacją i stąd pochodzi ich nazwa.

Wenera, kobieta pogardzająca strojami. Dla tej wyjątkowej cnoty starożytni zrobili ją bóstwem, pomimo bardzo podejrzanej konduity.

Wiatry, obacz: kminkówka.

Wiatrówki bywają naturalne i sztuczne — te drugie można nabyć u rusznikarzy. Oba rodzaje używają zgęszczonego powietrza.

Wichrzycielami nazywają konserwatyści wszystkich ludzi biednych, którzy pragną jako tako jeść i jako tako się przyodziać.

Wieczyste rucho (perpetuum mobile) patrz: język babski.

Wielbłąd, ssak przeżuwający, bezrogi. Jestto wielkie zwierzę, niezgrabne, łagodne, cierpliwe. Wielbłądy w postaci ludzkiej są bardzo poszukiwane na mężów, gdyż mają wszystkie przymioty, wyżej wyliczone, z wyjątkiem tym jedynie, że bywają często rogate. „Bogaczom zapamiętałym trudniej do Boga iść, niż wielbłądowi przez igielną dziurę“ (Seklucjan).

Wieprz, rzeka lub kwiczoł szczecisty“, rodzajj eunucha, ma wartość dopiero po śmierci. Stąd przysłowie: „bogacz i świnia, po śmierci zwierzyna“.

Wiercibrzuch patrz pod: polityk.

Wierszorób, spokojny warjat. Dowodzi n. p. rymami, że na wiosnę bywa zielono, a w zimie śnieg. Lubi porównywać się z orłem lub słowikiem. Majaczy o usteczkach, czarnych oczach, falujących łonach. Ma pretensję do każdej dziewczyny, aby się w nim kochała i potępia każdą mężatkę, niechcącą dla niego zdradzić swojego męża. Ma się za poetę, zapominając, co już stary Dmochowski powiedział:
Nie wszystko jest poezją, co się nią nazywa,
Są to rymy, są słowa, lecz na duchu zbywa.

Wino robiono dawniej z winnych jagód. Kupiec winny rzadko bywa niewinny, choć jego produkt winny zawsze jest niewinny. Patrz pod: lura, ocet, borówki, spirytus, gliceryna.

Wniosek, rodzaj domku z kart, bo naprzód bywa stawiany, a potem obalany.

Woda jest dobra, zwłasza w postaci zdrobniałej: wódka, wódeczka, wódziunia.

Wybory patrz pod: oszustwo, korupcja, kiełbasa, próżniactwo, sprzedajność, plakaty, pijatyka, starosta, hyena i t. d. „Wolne“ wybory największa utopja.

DWA CALE.

„Czas“ cara Mikołaja dlatego nie chwali,
Że mu brakuje tylko małej bagatelki.
Gdyby był wyższy wzrostem choć o parę cali,
Byłby już wielki.

Na łokcie ludzi mierzyć już pora spóźniona,
Bowiem wielkich, choć małych, królów była setka,
Niech „Czas“ sobie przypomni z naszych królów grona,
Choćby Łokietka!

Kto z monarchów żyjących niedawno na świecie
Największą choć był mały, przecież zajął kartę?
Nawet myśleć nie trzeba, bo łatwo zgadniecie,
Że Bonaparte!

Nie wzrost nadaje siłę, co ujarzmia tłumy —
Ciepła woda być może w największym dryblasie.
Dzisiaj górą są spryty, energje, rozumy
Kochany „Czasie“.

I choćby polityczni twoi przyjaciele
Wydłużyli się raptem o pięć, dziesięć cali,
Ten wzrost im, mości Czasie, nie pomoże wiele, —
Wciąż będą mali.

Na gwiazdkę otrzymają:

Prezydent Friedlein 1248 kopic śniegu ozdabiających od tygodnia rynek i ulice Krakowa:

Dyr. Kotarbiński dzieło Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium“ w przeróbce na scenę (z kupletami):

Koło Polskie upaństwowienie kolei kocmyrzowskiej:

Aptekarze galicyjscy bezpłatnych prowizorów.

Z TEATRU.

I.

„Krucze gniazdo“ Przybyszewskiej.

Dawno teatr już krakowski
Nie zobaczył tyle bagna
Ile dała mu tragiczną
Śmiercią zeszła z świata Dagna.

Każda podłość, która paczy
Serca ludzkie i sumienie,
To nie podłość — mówi Dagna —
Ale proste... przeznaczenie.

Średniowieczne te pojęcia,
Co nie mają za grosz racji,
Mają być postępem ducha!
Zdobyczą cywilizacji!!

II.

„Walc barona Molskiego“.

O Neuwercie-Nowaczyński
Czyż talentu ci nie szkoda?
Wszakże ten twój baron Molski
To cyniczna tylko... woda.

Nie wierz głupim recenzentom
Co w obronie twojej stoją.
Pióro chłopcze, masz złośliwe,
Więc się drażnić ciebie boją.

Ze strajku.

Że strajkują aptekarze,
Mało smucą się doktorzy,
Gorzej gdyby bezrobocie
Rozpoczęli chorzy.

Pono żony aptekarzy
Niekontente są z tych sporów,
Bo niektóre nader żywo
Brak odczuły prowizorów.

Tylko wtedy aptekarka
Nie poniosła żadnej szkody,
Jeśli stary był prowizor
A aptekarz jeszcze młody.

Wystawa wszechsłowiańska.

Na petersburską wszech-słowian wystawę
Proszą nas czule „dobroczynne“ lisy;
Mówią, że pałac dadzą nam osobny,
A nawet, nawet i... polskie napisy.

Djabeł zamianę pewną proponuje
Wierząc w „bratuszków“ naszych... dobrą wolę:
Niechaj napisy będą wszechrosyjskie,
Lecz język polski powróćcie nam w... szkole.

WICEK SOCJALIK.



Zeszłygo wtorku potrza mi było psiokrew ryciny, ino nie takij ryciny co jest psiokrew w Kuryjerku, a takij co ci jest w japtyce. Na co mi jej było potrza, to moja tajemność — było potrza i ślus. Tagem psiokrew poknajał do japtyki „pod zieloną pomarańczą“ a tu psiokrew narodu taka kupa, jak nieprzymierzający w ujeżdżalni kiedy Ignac psiokrew psioczy badyniakom. Stojałem całą psiokrew godzinę, aż ci mnie stary pigułkarz zdzioczył[1]). Wyloz ci z za lady i peda: serwus, panie Wicek. — czem mu mam służyć? A ja pedam: nijakigo służenia mi nie trza, ino ryciny. A on peda: kilo? A ja pedam: nie kilo, ani ćwierć funta, ino na jedyn raz, ot tak skibną[2]) blachę. — A no dał i prosi: niech pan Wicek poczka, rycina nie ucieknie, a ja ino tych parę bab wyekspydjuję, to z panem Wickiem pogwarzę, bo mam ci do nigo interes.

Poczkałem psiokrew, jakoś się przerzedziło, a pigułkarz wzion mnie do drugiej stancji i peda: pan, panie Wicek, służyłeś kiedyś w japtyce? A no, pedam, służyłem bez dwa roki u starygo Štokmara. A co — peda — pan Wicek wtedy robiuł? A no, pedam, szorowałem psiokrew tygielki, zamiatałem śklep, myłem psiokrew słoiki, płukałem flaszeczki, paliłem w piecu i załatwiałem ci inne japtykarskie psiokrew czynności. — Pigułkarz okrutnie sie uciesził i peda: panie Wicek, bądź pan u mnie asystyntem. Ośmiałem się, a on gwarzy dalij: tu nima nijakigo śmichu, ja nie śpasuję — dam panu Wickowi trzydzieści fajgli na misiąc i sześć blach sakramenckij na dziń...

A no, jak tak przemówiuł do syrca, podałem mu psiokrew grabę i ostałem wice-prowizurem. A jest ci nas dwóch asystyntów, niby ja i jedyn psiokrew introligatur, i jedna psiokrew prowizorka, fest brzana! Ona ci miesza, leje, introligatur przylepia psiokrew jetykiety, ja korkuję flachy, a pigułkarz zgarnia hopy. Ja tyż ekspydjuję rycinę, rumianek, migte, maść cynkową, olejek terpentynowy, różne ci psiokrew wody minyralne, korzynie, proszki i inne psiokrew świństwa. A choć się brachu, pomylisz, to nima nijakigo nieszczęścia, bo pigułkarz pedział coby wszystko psiokrew dawać homoapetycznie, to nikomu psiokrew nie pomoże, ale i nie zaszkodzi.

Wczoraj psiokrew omyliłem się i jednymu żgaczowi zamiast proszek chininy dałem proszek do zębów, a drugimu zamiast psiokrew wody szczawnickij, dałem psiokrew Huniady. A potym oba cwaj przyszli do pigułkarza i dziękowali mu, bo ci im psiokrew chorobę jak ręką odjon. Uciesził się kręciproszek i pedział co od pirszygo zrobi ci ze mnie prowizura, da mi pindzisiąt warjatów i wychodek co niedzila.

A no kławo — bylebym psiokrew jakiego gawra na śmelc[3]) nie wyprawiuł, i byle prewizury chcieni strajkować do wiesny, aż sie murarka rozpocznie. Bo jakbym tera straciuł mijsce, tobym musiał z Herodem szpacyrować. a tu na taki ziąb to ze szopą do bani.

Żydzie, dej psiokrew blachę dla rozgrzania, ino nie japtykarską i nie po japtykarskij taksie, bobym cię psiokrew nakrył pedałami.

[1]) zobaczył [2]) sporą, dużą

[3]) cmentarz.



PAN.

Nie biadaj narodzie.
Ale się zastanów
Co za chwała ciebie
Czeka w Izbie Panów.

Niedługo telegram
Zda po drucie raport.
Że członkiem tej Izby
Został pan Rapaport.

Słynęło oddawna
Tego rodu imię:
Dziad jego hetmanem
Był... w Jerozolimie.

Fortuna dla niego
Nie była zdradziecką,
Ukochała sobie
„Takie mądre dżecko“.

Zrodzon na Kaźmirzu,
Ślicznie się wychował,
Został adwokatem
I... już bankrutował.

Lecz w chwili gdy prędko
Miał zrobiacz benkełe,
Fortuna miszl nową
Wlała mu w kepełe.

Z ministrami targu
O Landerbank dobił
I porękawiczne
Uczciwie zarobił.

Wtedy „Czas“ zaręczał
(Wszak to prawda szczera),
Że się nowa era
Dla kraju otwiera.

Otwarła się bardzo,
Sukces był szalony:
Kraj miał... stare długi,
Rapaport miljony.

By się zaś do kraju
Nie dostał z nich który,
Za Niemców „pan“ przyszły
Powydawał córy.

Jako mąż zasłużon
W Rajchsracie zasiada,
I został rycerzem
Herbu de Porada.

A teraz się cieszą
Wszystkie kraju stany,
Że taki mąż dzielny
Wejdzie między pany.

Ciesz się i ty z nami
Pokolenie młode,
Widząc, że zasługa
Odbiera nagrodę.

Deporada.

Przypisek Redakcyi.

Zanim ten dytyramb
Położon na prasie,
Nowych panów-parów
Spis czytamy w „Czasie“.

I widzimy z niego
Że gojów kohorta
Utraciła srodze
„Pana“ Rapaporta.

Aj waj szwarce jure!
Ja sze bardzo boje
Co nie mają mojre
Przed żydkami goje!

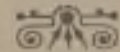


Rada berlińczykowi.

Straszne w Berlinie nastały czasy,
Brak w nim zarobku nie do pojęcia.
Nawet najbardziej człek uzdolniony
Nie może znaleść sobie zajęcia.

Znamy jednego, co już próbował
Pisać dramaty, wiersze i nuty,
Potem malował, mowy wygłaszał,
A teraz zabrał się do... batuty.

Przybądź tu do nas! jeszcze brak pracy
Nie dał się u nas odczuć dalece —
Mógłbyś naprzykład szopkę roznosić,
Lub prowizorem zostać w aptece.



Śpiewka posła.

W górę serca, w górę głowy!
Znowu będzie sejm trzydniowy,
Znowu budżet „przepędzimy“
I po pracy powrócimy
Ten do Bochni, ów do Stryja...
Bowiem rząd krajowi sprzyja!
Myśli o nas każdej chwili
Byśmy się nie zamęczyli.
Bo jest ciężka i niezdrowa
Długa praca umysłowa.

Na wystawę wszechsłowiańską — wystawa to miła —
Biedna nasza Galileja także coś wysyła.
Nie ilością lecz jakością zachwycim mużyki,
Posyłając na wystawę same klejnociki.



Berlinowi też Galicja klejnotów udzieli,
Posyłając jedną z swoich najlepszych kapeli
Bo tam dzisiaj kapelmajster jest nielada jaki,
Który lubi te z pejsami pachnące „Polaki“.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Zanosi śę w Krakowie na powiększeńe straży policyjnej. Ńe wiem czy z tej mąki będźe hleb, ale hoćażby *uwożo pon* i powiększyli, a straż policyjna ńe zajmie śę porządkiem w mieśće, to ńehlujstwo i brak poszanowańa ustaw i przepisów ńe będą *uwożo pon* usuńęte, jeżeli system ńe będźe zmieńony.

Jest rozporządzeńe namiestnictwa, że ńe wolno wprowadzać psów do lokalów publicznych — proszę śe przekonać w lokalach nawet pierwszorzędnych, ile *uwożo pon* psy wyrządzają szkody i ńeczystości. Czy ńepowińen od czasu do czasu który z organów policyjnych zwizytować takie lokale i pociągnąć w myśl przepisów tak właścićela psa jakoteż i właścićela lokalu *uwożo pon* do odpowiedzialności?

* * *

Z powodu wśćeklizny powinny być wszystkie psy zaopatrzone w kagańce, w przeciwnym *uwożo pon* razie ma je hwytać oprawca. Oprawca robi co może, lecz zadańu swemu ńe podoła, hyba żeby miał dźeśęć wózków i od rana do nocy łapał. Czyż policja ńe powinna każdego właścićela psa ńezaopatrzonego w kagańec wprost z ulicy wezwać do urzędu i odpowiedńą grzywną *uwożo pon* ukarać? Toby była racjonalna pomoc gmińe i w ten sposób nadałoby śę powagi rozporządzeńom magistratu.

* * *

Czyż strażnik policyjny ńe powińen na wzór zagranicy dopilnować porządku na hodnikah, aby w leće były o godźinah przepisanych skropione i w zimie *uwożo pon* piaskiem wysypane?

W Warszawie był dawńej taki sam ńeporządek — ale proszę zobaczyć jak jest obecńe. Tam odhody końskie muszą być natychmiast z ulicy przez stróża domu najbliższego usunięte, w przeciwnym raźe rewirowy *uwożo pon* policjant jest za to odpowiedźalny.

* * *

Kiedym śę tak *uwożo pon* o tyh porządkah rozpisał, to muszę z tego tytułu zańeść prośbę do ńektórych kupców, restauratorów i t. p. aby w lokalah przeznaczonyh dla gości ńe trzymali kotów.

Jakkolwiek kot, zwłaszcza młody i figlarny może śę ńe jednemu z gości podobać, to jednak są i tacy, a najczęściej kobiety, że na sam widok kota dostają mdłości lub przerażeńa *uwożo pon.*

Wreszće jest jeszcze jedna ńeprzyjemność przez koty spowodowana. W lokalah tego rodzaju, ńe wyjmując firm pierwszorzędnych wszystkie meble śmierdzą kocą wilgocą, czego właścićele i amatorowie kotów, jako przyzwyczajeni *uwożo pon* do tej miłej woni, ńe czują.

Jeżeli hcecie trzymać koty, to sobie je trzymajće w mieszkańach a ńe w pokojah gościnnych, bo czemże śę będą porządne lokale różnić od szynków kleparskich?

* * *

Z nowym rokiem mają być źńesone myta na drogah rządowyh. Jestto w każdym raźe postęp, gdyż ilu było dzierżawców myt, tylu prawie *uwożo pon* było po wśah lihwiarzy i wyzyskiwaczy naszego biednego ludu.

Plaga ta, była jednak o wiele mniejszą od plagi, które dotyczy najbiedniejszych, najłatwowierniejszych a zarazem *uwożo pon* najgłupszych, a tą straszną plagą jest Loterya liczbowa.

Plaga ta jest okropną w skutkach. Pijaństwo, oszukaństwo, kradzieże, samobójstwo, to rodzone dźeci loterji liczbowej.

Trzydzieści lat walczymy o źńeśeńe tej plagi, ale rząd zasłańa śę ćągle *uwożo pon* brakiem pokryća deficytu, któryby wskutek źńeśeńa tej plagi powstał.

A jednak jest środek bardzo prosty. Pójść w ślady Węgier. W miejsce liczbowej założyć loterją klasową: — a gdyby dohód ńe pokrywał deficytu, nałożyć mały podatek na zapałki szwedzkie, a pięćokrotny lub wyższy na śarkowe.

Maleńkiego podatku na zapałki szwedzkie *uwożo pon* nikt nie uczuje, a nałożeńem wysokiego podatku na śarkowe wyrządźi śę społeczeństwu wielką przysługę.

Więcej bowiem jak połowa pożarów, zwłaszcza po wsiach powodują zapałki śarkowe, któremi śę zwykle dźeci podczas ńeobecności rodziców bawią.

Wiele to miljonów koron roczńe idźe z dymem; — wiele dźeci staje śę pastwą płomieni przez śarkowe zapałki.

Radzę przeto Kołu polskiemu aby śę gorliwie tą sprawą *uwożo pon* zajęło, a przysłuży śę całemu społeczeństwu, zwłaszcza naszemu, które przez loterję liczbową i zapałki śarkowe narażone jest na olbrzymie straty moralne i materjalne.

Łamiąc się w duhu z Szanownymi Czytelnikami opłatkiem i życząc wesołyh świąt, upraszam uśilńe o wpływańe przy sposobności zbliżeńa śę podczas świąt z którym *uwożo pon* naszych posłów o podnoszeńe tak dla nas ważnych spraw, jakiemi są:

1) Źńeśeńe loterji liczbowej;

2) Wysokie opodatkowańe lub zakaz fabrykacji zapałek śarkowych, *uwożo pon.*



Boże, co się stało?

(Hymn podziwu).

Boże! co się stało,
Cisza wśród Rusinów,
Już stracili jakoś
Ciąg do Moskwicinów...

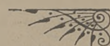
Nie gardłują teraz
Na „polską hakatę“,
I nie chwalą chłopom
Russkich kaźni kratę...

I do knuta jakoś
W tej ostatniej chwili
Pociąg jawny przedtem
Nagle już stracili...

Boże, co się stało
Z tymi Rusinami?
Czyżby znowu chcieli
Sojusz zawrzeć z nami?

Czyżby w nich powstała
Mądra myśl znów taka,
Że w Moskalach mają
Wroga a w nas brata?...

Djabeł II.



Wszystkim Szanownym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma zasyłamy życzenia „Wesołych Świąt“.

Wydawnictwo „Djabla“.

CHOINKA.

Aniołek z choinką
W śniegu puchach leci,
Prędko leć aniołku,
Bo czekają dzieci!

Żebyś ty choinki
I starszym przynosił,
Każdyby cię pewnie
O choinkę prosił.

Każdyby na tobie
Choineczko droga
Chciał sobie powiesić
Choć jednego wroga!

Gdybyś tak aniołku
Wyszukał gdzie w kniei
Choinkę szeroką
Od Newy do Sprei.

Tobym... ach, fantazji
Trzeba stawić zator.
Bo z ołówkiem czeka
Na mnie prokurator.

rd.



NOWE ODKRYCIE.

Czy słyszycie?
Nowe odkrycie
Zrobiono,
Bo pono
„Żydki-akademiki“
Oświadczyli,
Że od tej chwili,
Będą wznosić krzyki
Pełne miłości
Na cześć... nowej narodowości
Jaką „„zrobiali“
I wielcy i mali...
Wiwat niechaj więc żyje
Narodowość nowa:
— „Żydki my galicyjskie!...“
Jest rasa gotowa!

???



Z Rady państwa.

(Luźne zwrotki).

Cicho i spokojnie
w naszej radzie państa,
Tylko Wolf wraz z Szalkiem
wietrzą swe gałgaństwa...

Cicho i spokojnie
lecz, czy rada żyje,
Skoro żaden z posłów
teraz się nie bije?!...

Cicho i spokojnie
Siedzi „Polskie Koło“
Naszym politykom
lśni radością czoło!...

Czemu się tak cieszą,
Któż to może zgadnąć?
Pewno order jakiś
Musi komuś spadnąć!...

Cicho i spokojnie
siedzi pan „Ignaczy“,
Breiter mów swych nawet
Mówić już nie raczy...

Czemu to pytanie,
a odpowiedź łatwa,
Dostaś co na „Gwiazdkę“
pragnie grzeczna dziatwa!...

Djabeł II.

Wilcza bajka.

(Poświęcona Wolfowi, Schalkowi itd.).

Był wilk, zwierz nie rzadki wcale
I żył po wilczemu. Ale
Gdy nabroił już zbyt wiele.
Wilcy — współobywatele
I wilczęta i wilczyce
Nuże wilka brać na nice!
Wilk, choć wiedział, że jest wilkiem,
Lecz o honor bardzo dbały,
Pozwał ich przed trybunały
I swój honor prał z wysiłkiem.
Zeszli się oskarżyciele,
Zarzucają sprawek wiele.
Wszystkich cieszy, wszystkich bawi
Różne mu wytykać grzeszki...
Małoletnia kózka prawi,
Że ją zawiódł w błędne ścieżki,
Temu porwał mięsa kawał,
Na tej cnotę zbyt nastawał,
Tam znów zajrzał w cudzy kurnik,
Oszust, złodziej, awanturnik
— Wilk nie stracił zrazu ducha,
W końcu spostrzegł — sprawa krucha!
Trzeba zmykać, niema rady!
Kły nadstawił dla parady
Leczby chętnie umknął chyłkiem
No — i nadal został wilkiem.

. . . .

Wynik sądu i hałasu?
— Nikt nie wątpił ani chwilki,
Że wilk każdy godny lasu,
Godne siebie wszystkie wilki!

Ar.



Nowości krakowskie.

(Kilka zwrotek).

Zamknięto kilku handełesów
W więzieniu siedzie Gayer młody,
Akademików to znów cieszy,
Bo nie maleją ich dochody!...

Co więcej słychać w mieście naszem
Zgadnijcie, bo ja nie wiem sam —
Podobno plotek niechce robić
Najstarsza nawet z naszych dam!

Djabeł II.



Dr. defraudacyi.

Ma doktorat prawnik, lekarz,
Technik, chemik ma go także,
Chce doktorat mieć aptekarz
I weterynarz, a jakże!
Na doktorat nowy pora...
I nie będzie dziś bez racyi
Ten nowy tytuł doktora:
— „Doktorat wszech defraudacyi“.

r.



PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Anglia, wysławszy do południowej Afryki Chamberlaina, celem zaopiekowania się Boerami, zabiera się znowu do uporządkowania stosunków w Wenezueli. Co prawda, interwencja zupełnie usprawiedliwiona. Dzicy Amerykanie śmieli wten sposób prowadzić wojnę domową, że nietylko ich współobywatele ponieśli straty przy ogólnem zniszczeniu kraju, ale także kilku kupcom niemieckim i angielskim coś się tam przy tem oberwało. — Co za barbarzyństwo! Nie uznać, że Anglicy i Niemcy szczepią tam najwyższą germańską kulturę, że opowiadają ewangelię Hohenzollernów, a za to nie żądają niczego, prócz kilku portów, kilku kolei, kilku kopalń, i kilku miliardów rocznie, wyciśniętych z krajowców. I takich apostołów, którzy tylko dla dobra Wenezueli opuścili ukochaną ojczyznę, i osiedli między dziczą amerykańską, śmiał niewdzięczny kraj narazić na straty w czasie wojennym! To już nie do darowania, więc admirał Atlantyku wraz ukochanym stryjem musieli się ująć za swymi wiernymi poddanymi, i dla wynagrodzenia ich szkody, zatopić 3 okręty Wenezueli. Jeżeli jednak sądzą, że uda im się zaprowadzić takie porządki, jak w Afryce, to się grubo przeliczą, bo ani się spodzieją, jak wywołany ich łupiestwem duch Monroego obudzi całą Amerykę, aby Admirała Atlantyku wraz ze stryjaszkiem wyrzucić za Atlantyk.

Wywoływaniem duchów zajmuje się teraz żywo cały dwór petersburski.

Widocznie głowie prawosławnego kościoła nie wystarczają już objawienia Pobiedonoscewa, skoro potrzebowała aż jakiegoś żydowsko-francuskiego arcykapłana Philippa, aby od niego czerpać natchnienie, wiarę w święty znak knuta, i inne odwieczne ideały Rosyi.

A Philipp, widocznie wcale nie krewny tego z Konopi, bo nie wyrwał się, ale bardzo zręcznie opanował najpierw kobiety, — czarnogórskie księżniczki poprzerabiał w czarnoksiężniczki, a przy ich pomocy usidlił jego carską świątobliwość, na której życzenie wywołuje duchy. — O ile duchy są mu posłuszne, nie wiadomo, to jednak pewne, że bardzo zręcznie wywołuje ruble z kieszeni carskiej, a u ludzi ze zdrowymi zmysłami, wywołuje uśmiech politowania. Co wywoła u petersburskich dam dworu, tegobyśmy dzisiaj jeszcze, ani Dr Schenk nie umiał powiedzieć.

Francya zadowolona,, bo p. Combesowi udało się pozbyć dwóch bardzo wielkich niebezpieczeństw. Z jednej strony wydalono mnóstwo zakonników, którzy szerzyli oświatę, podnosili przemysł, szczepili zasady etyki, pełnili miłosierdzie, dźwigali dobrobyt i przez to wskazywali, co powinno być zrobione, a czego republika nie robi, — z drugiej strony umieszczono już gdzieś w bezpiecznem zaciszu Humbertów, których przytrzymanie wykazałoby, jak do najwyższych stanowisk do wpływu i władzy do majątku, dochodzi się oszczerstwem, kradzieżą, oszustwem, morderstwem, jednem słowem wszystko, co się dziać nie powinno a co republika i jej podpory uprawiają zawodowo.

Niemcy tak brzydzą się Francyą z tego powodu, że kiedy w Mühlhuzie wystawiano francuską sztukę „Abbe Constantin“ nie pozwolili użyć na scenę munduru francuskiego oficera. Zrobili to tylko z pogardy dla Francuzów, bo przecież oni nie boją się nikogo, prócz Boga. I jakże mogliby się kogokolwiek obawiać, skoro idea państwowa i idea monarchiczna wzrosły u najszerszych mas ludności w ten sposób, że dziesiątki i setki robotników zatrudnionych w fabrykach Kruppa, którzy dotychczas jawnie wyznawali zasady socyalistyczne, obecnie podpisują masowo adresy z wyrazami hołdu i wiernopoddańczych uczuć dla cesarza Wilhelma. Wprawdzie połowa z nich nie umie pisać, i nie upoważniała nikogo do podpisywania ich, druga połowa zarzuca, że adresów rzekomo przez nich podpisanych, wcale nie widzieli, wprawdzie wszyscy, którzy odmówili podpisu, utracili posady, przecież Admirał Atlantyku czuje się tak wielkim i pewnym siebie, że z całym spokojem oddaje się zawodowi kierownika orkiestry. A że ta pewność siebie i to poczucie wielkości wpojone w niego silnie od dzieciństwa, dowodzi, los jego wychowawczy i nauczyciela pułkownika Sidney O'Domel, który sam tak się przejął zasadami wpajanemi w swego wychowanka, że aż zachorował na manię wielkości i na manię oratorską, wskutek czego musiano go umieścić w zakładzie obłąkanych w Hamburgu. Czy uczeń dorówna mistrzowi, czy może go już przeszedł?

Trójprzymierze zostało znowu wzmocnione, a trwałość jego i zupełnie zgodne postępowanie sprzymierzonych mocarstw objawiły się w sposób nie pozostawiający w tym kierunku wątpliwości. — Za obstrukcyą parlamentarną w Austryi poszła obstrukcya w parlamencie włoskim, a teraz i Niemcy przystąpili do tego trójprzymierza, i jak zwykle przewyższyli swoich sprzymierzeńców. Oto urządzili — obstrukcyę w obstrukcyi. Kiedy większość przygotowała bukiety dla sekretarzy zbierających kartki przy imiennych głosowaniach, aby w ten sposób uczcić ich pracę przy setnem głosowaniu, obstrukcya po 99-tem głosowaniu nie żądała już dalszych imiennych głosowań w tym dniu, i bukiety zwiędły.

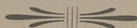
W Austryi konserwatywnej wszystko idzie po dawnemu. Körber ciągle godzi się z Szellem, Niemcy z Czechami, konferencyom niema końca, a parlament w stanie ciągle beznadziejnym, Do wszystkich jego cierpień i dolegliwości przyłączyła się świeżo choroba cukrowa.

Proces Wolfa skończył się nareszcie zwycięstwem ideałów wszechniemieckich. Poseł Berger zeznał jako świadek, że podczas uroczystości Bismarka wygłosił Wolf płomienną mowę o ideałach niemieckich, a w godzinę później w tymsamym lokalu dopuścił się czynu niemoralnego. Za tak śmiałe wypowiadanie zasad i dowodzenie ich czynami, urządzili wszechniemcy Wolfowi gorącą owacyę.

Gorącym klimatem wschodniej Galicyi stara się „Diło“ odstraszyć Mazurów od nabywania tam ziemi. Ponieważ jednak mają tam osiąść głównie wychodźcy amerykańscy, jest nadzieja, że przetrzymają ten upał, i raczej Rusinów należałoby przestrzedz, aby się wtenczas zbyt nie przybliżali, bo Mazur, jak mu za gorąco, lubi dobrze „dmuchnąć“.

Z parlamentu przeniosła się obstrukcya w koła pomocników aptekarskich. Gdy jednak obstrukcyi parlamentarnej sprzyjają dyety poselskie, dyeta pomocników aptekarskich, spowodowana strejkiem, może wnet uleczyć ich z obstrukcyi.

Wszystko to zapowiada, że święta przejdą błogo i spokojnie.



Od Wydawnictwa.

Szanownych naszych Abonentów przepraszamy za opóźnione wydanie poprzedniego Nr. „Djabła“, spowodowane zmiana lokalu Redakcji i Administracji naszej oraz drukarni W. Korneckiego.

Obecnie znajduje się Redakcja i Administracja nasza w domu przy Rynku głównym l. 7—8 I. piętro w pobliżu kościółka św. Wojciecha.

Upraszamy więc wszelkie listy jak i przekazy pocztowe przesyłać pod powyższym adresem.

Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

Z egzaminu prawniczego.

Profesor. Jakbyś pan nazwał takiego, który zbrodniarzowi dopomaga do wykonania zbrodniczego czynu, naprzykład złodziejowi dostarczy wytrychów?

Student. Jabym go nazwał ślusarzem.

Najszczęśliwszy.

— Niema to przecież jak młodość, człowiek widzi wszystko w różowych barwach, czuje się najszczęśliwszym na świecie!

— Ja znów twierdzę przeciwnie, w młodym wieku najmniejsza troska wydaje się ogromnem nieszczęściem, człowiek młody prawie zawsze goni za tem, czego osiągnąć nie może, i stąd niezadowolenie a czasem i rozpacz. Niema to jak starość przy dobrem zdrowiu i jako tako zabezpieczonym losie, a jeżeli Pan Bóg pozwoli doczekać się pociechy z dzieci, to raj na ziemi.

— Nie zgadzam się z tobą.

— Nie zgadzasz się, to niech rozstrzygnie nasz spór twój wnuk Arturek.

— Niech i tak będzie.

— Słuchajno Arturku, kto jest najszczęśliwszy?

— Nasz Karo proszę dziadunia.

— Co ty głupcze mówisz? Dlaczego Karo?

— Bo się nie potrzebuje codziennie myć, czesać i do szkoły chodzić.

Pewny środek.

Po odbytem konsylium zapytuje hrabia Artur Dra Korka:

Cóż panowie uradzili? Czy jest sposób uratowania mojej matki?

Korek. Jest pewny środek, ale będzie bardzo kosztowny. Nie wiem czy się hrabia zdecyduje.

Hrabia. Ależ proszę, — mnie o pieniądze nieidzie.

Korek. W takim razie proszę się udać do hr. Lolusia, niech on receptę napisze. (Humorystyczny nekrologista „Czasu“).

Sokół w gościnie.

Pani domu. Ponieważ uroczystość zjazdu sokolskiego zakończona, sądzę przeto, że pan nas wkrótce opuścisz?

Sokół. Odwrotnie proszę pani, jestem tak zadowolony z Krakowa oraz gościnności państwa, że przez wdzięczność postanowiłem trochę dłużej zabawić.

Gospodarz. W takim razie żałujemy bardzo, że nie możemy dłużej z pańskiego miłego nam towarzystwa korzystać, gdyż jutro wyjeżdżam z całą rodziną na 14 dni do Zakopanego.

Sokół. To nic nie szkodzi, ja mam urlop na 3 tygodnie, to mnie jeszcze państwo po powrocie tutaj zastaniecie.

TEATR LUDOWY.

(Korespondencya z prowincyi).

I tu byli
i tam byli —
Każdy mówił:
„dobrzy, mili“;
Ale zawsze
mieli pustki
W kasie cztery
lub trzy szóstki.
Miast obfite
łykać kąski,
Aby spełnić
obowiązki,
Które „Wydział“
nań nałożył
Pan Zawadzki
znów... dołożył!...
Tak to u nas
się opłaca
Dla oświaty
ludzi praca...
Głodny aktor
ściska pięście
Jęcząc z cicha:
— „to ci szczęście!“
A dyrektor
wzdycha tylko
Za spokoju
jedną chwilką!..

Djabeł II.

Z powodu zmiany lokalu
obszerny lokal parterowy
(obszar 250 metrów kwadr.)
do wynajęcia.
Wiadomość w Drukarni W. Korneckiego w Krakowie
ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski).

Hotel Polski
w Krakowie
blizko kolei
przy ul. Floryańskiej
(obok bramy Floryańskiej)
poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; *ceny bardzo przystępne.*

Uwaga! Na miejscu znajduje się **Telefon Nr. 469** do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 273 3-21



PRACOWNIA MECHANICZNA
W. SCHINDLERA
ul. Floryańska 55.

Podejmuje się napraw rowerów, samochodów, motorów gazowych, benzynowych, parowych, elektrycznych; wszelkich systemów maszyn do pisania i szycia.

Kompletne urządzenia elektryczne oraz wszelkie roboty w zakres mechaniki wchodzące.

Na żądanie zastosowywuje do każdego roweru motor.
255 13—11

Anastazy Froncz
Kraków, Floryańska l. 17,
poleca następujące towary w najlepszej jakości, ceny bez konkurencyi
KALOSZE rosyjskie

UBRANKA dziecinne włóczkowe i Himalaja.
Sukienki, kaftaniczki, kapuzy, czapeczki, rękawiczki i buciki.
295 5-?
Fabryczny Skład PARASOLI

RĘKAWICZKI wełniane i skórkowe.
Pończochy, skarpetki, Pończochy dziecinne wełniane, bawełniane i fil d'Ecoce.
Kamasze włóczkowe i trykotowe.
Przybory do szycia i haftu.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 282 5—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 23—1

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 238 23-1.

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 285 11-?

Apteki.

M. PRONIA pod „Złotą głową“ w Krakowie, Rynek gł. 13. Główny skład materyałów aptecznych, specyfikatów krajowych i zagranicznych, wód mineralnych naturalnych i sztucznych, win leczniczych, koniaku, przyrządów chirurgicznych, perfumeryj, mydeł leczniczych i toaletowych. 232 22—2

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 284 5-?

Pracownia haftów.

MARYA KORBEL, Plac Maryacki L. 9. II p. poleca Przewieleb. Duchowieństwu i Szan. Publiczności swój od kilku lat istniejący zakład restaurowania zabytków starożytnych gobelinów, pasów słuckich i t. p., oraz aparata kościelne, hafty salonowe i t. d. w starannem i pełnem artystycznego smaku wykończeniu. 266 9-15

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, kożennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. 291 11—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 286 11—?

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 287 23 ?

Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności swój skład kortów i sukna zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 22—2

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 288 11-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 35—?

Składy dewocyjne.

Specyalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi, listew na ramy, książek do nabożeństwa. Prześliczna podobizna obrazu Matejki „Rejtan“ znakomicie kolorami zrobiony 65 ct. × 1 m. po 30 K. itp KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjacki 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 22—2

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 275 5—?

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 274 + Ceny fabryczne. + 23-?

283 11-?

Towarzystwo
Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacyi w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1901 do 31 marca 1902 r. oraz wyniki operacyi w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1901 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic	463.778	7.029	27.980
Wartość ubezpieczona Kor.	1.423,235.377·—	41,795.756·—	89,559.061·— Renty: 307.637·—
Zebrana premia „	9,096.991·—	904.116·—	3,269.823·—
Szkody wypłacone „	5,793.034·—	844.779.—	1,911.069·—
„ nieuregulowane „	446.572·—		291.145·—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu „	6.017.786·—	2,017.678·—	1,640.041·—
Rezerwa premii „	3.654.308·—	—	21,699.061·—
Fundusz emerytalny „	1.608.805·—	—	—
Czysta pozostałość „	295.196·—	—	204.305·—
Przyznana dywidenda dla członków	10%.	—	pośmiert. i mięsz. 6% dożywotnie 3%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód „	106,270.247·—	25,718.649·—	17,081.945·—
„ rent „	—	—	2,218.564.—
„ dywidendy „	27,112.002·—	440.011·—	1,585.034·—

Zakład kąpielowy

w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale l. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

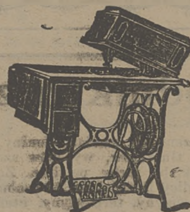
277 5—?

Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 **na tę samą Linię** pod **Nr. 18 w Rynku głównym.**

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, **czółenkowych, pierścieniowych Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.**



Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr. nożne od **40** do **120** złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

276 23—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim. — Telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych ***po cenach nader umiarkowanych,*** jak również urządza takowe ***na spłaty w ratach miesięcznych.*** 296 5—?

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklannych ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

292 **AKCYJNEGO TOW.** 5—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Kazimierz Bartoszewicz.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.